Rok III. Sobota 11-go sierpnia 1917 r. Nr. 184.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 12 hal.—10 fen.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. — Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal.—Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 9 sierpnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk gen. Mackensena: Próby rumuńsko-rosyjskie odrobienia silnemi uderzeniami masowemi wywalczonych przez Niemców na północ od Focsani sukcesów rozbiły się w zupełności. Nieprzyjaciel stracił do wczoraj wieczora w jeńcach 50 oficerów i 3300 żołnierzy; ponad 50 karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front arcyks. Józefa. U armii gen. Rohra, walczącej na węgierskiej granicy wschodniej przyszło wczoraj prawie na wszystkich odcinkach frontu do walk o pomyślnym przebiegu, w których zytkaliśmy na terenie. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela zostały krwawo odparte.

W południowej Bukowinie po kilkodniowych zażartych walkach wydarła nasza kawalerya Rosyanom pod Wamą dwie za sobą leżące pozycye górskie i posuwa się na Gurahumorę. Dalej na północ nie zaszły w sytuacyi żadne istotne zmiany.

Na froncie włoskim i na Bałkanach nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

BERLIN. 8,VIII. (Urzędowo). We Flandryi wzrastająca silna walka ogniowa. Ze wschodu niema dotychczas doniesienia.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 8 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na froncie flandryjskim podniosła się znów wczoraj wieczorem walka ogniowa do wielkiej gwałtowności. W odcinku nadbrzeżnym atakowali Anglicy w nocy po ogniu bębniącym wielkimi siłami od Nieuport w kierunku północnym i północno-wschodnim. W walce wręcz zostali odrzuceni. Na północny wschód od Bixchoote po nastaniu ciemności przeprowadził nieprzyjaciel ponownie silne ataki częściowe przeciw naszym liniom. I tu został wśród strat odparty.

W Artois żywa działalność ogniowa. Pomiędzy kanałem La Bassee a Scarpe na wschodnim brzegu Mozy dało śmiałe przedsięwzięcie badeńskich oddziałów atakowych, które wpadły w silnie oszańcowany las Caurieres, pewną liczbę jeńców.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na froncie gen. Mackensena przeprowadzili Rosyanie i Rumuni silne ale bezskuteczne kontrataki przyczem jeńcy potwierdzili, że ataki przeprowadziło 12 pułków nieprzyjacielskich.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM nic nowego.

Ev. Ludendorff.

CESARSKIE DEPESZE.

CZERNIOWCE. Cesarz Karol wysłał 6 bm. z Czerniowiec następującą depeszę

do cesarza niemieckiego.

„Z Czerniowiec, których ludność dopiero przed kilku dniami mogła z radością powitać arcyks. Józefa na czele jego wojsk jako oswobodziciela, posyłam Ci najserdeczniejsze gratulacye z powodu wspaniałego sukcesu, jakim było oswobodzenie przy pomocy bożej przez nasze dzielne sprzymierzone wojska ciężko doświadczonej Bukowiny. Oby Pan błogosławił i nadal wierne, niezliczone razy wypróbowane, współdziałanie“.

W odpowiedzi nadeszła 7 b.m. następująca depesza ces Wilhelma

do cesarza Karola.

„Z całego serca dziękuję Ci za Twe przyjacielskie pozdrowienie z Czerniowiec. Radość ludności Bukowiny z powodu wnarszu jej oswobodzicieli znalazła i w Niemczech żywy oddźwięk. Wraz z Tobą patrzę pełen radosnej dumy na ostatnie pełne chwały czyny naszych sprzymierzonych wojsk. Oby wszechmocny i nadal niemi kierował“.

STRATY W OKRĘTACH WOJENNYCH.

BERLIN. (Wolff). W ostatnim roku wojny od 2 sierpnia 1916 do 1 sierpnia 1918 straciła koalicya wskutek łodzi podwodnych, min, walk morskich i innych przyczyn wojennych okrętów o pojemności okrągło 268.000 ton.

TELEGRAMY.

CO OŚWIADCZYŁ p. DASZYŃSKI w SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. Holendersko-skandynawski komitet przyjął delegata Polskiej Partyi Socyaldemokratycznej Galicyi i Śląska, posła Daszyńskiego, który przedłożył swe memorandum oświadczając zarazem, że delegaci polskich socyalistów z Warszawy nie mogą zjawić się w Sztokholmie, ponieważ niemieckie władze okupacyjne nie wydały im paszportów.

Memoryał złożony jest przeto jedynie w imieniu PPSD. Galicyi i Śląska. Memoryał domaga się wolnej, niezależnej Polski jako rezultatu tej wojny. Wypowiada się za samookreślaniem się narodów, przeciw aneksyom i kontrybucyom oraz przeciw wojnie ekonomicznej po obecnej krwawej wojnie. Domaga się odbudowy kraju przy wspólnej pomocy.

(Telegram powyższy uzupełnia liczne, lecz przeważnie fantastyczne relacye, jakie po powrocie posła Daszyńskiego pojawiły się były na temat jego podróży w rozmaitych pismach. (Red.).

KOLEJE PAŃSTW CENTRALNYCH.

WIEDEŃ. Rządy Austro-węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi postanowiły rokowania celem przygotowania traktatów gospodarczych rozszerzyć i na sprawy kolejowe. Odnośne rokowania państw interesowanych rozpoczną się 9 października w Wiedniu.

REWIZYA CELÓW KOALICYI.

BERNO. „Bernertagblat“ dowiaduje się z Sztokholmu, że Kiereński życzy sobie ustalenia na konferencyi koalicyjnej celów wojny **bez aneksyi i bez odszkodowań**. Konferencya dla podjęcia rewizyi celów wojennych ma się odbyć w Londynie z końcem sierpnia.

WARUNKI KORNIŁOWA.

PETERSBURG. Agencya „Nord-Süd“ donosi, że Korniłow uzależnił przyjęcie komendy od następujących warunków: Odpowiedzialność przed własnem sumieniem i narodem. Nikt nie mięsza się w rozkazy i nominacye. Rozszerzenie zakresu działania nietylko na front ale i na tyły.

KONFERENCYA ZIMMERWALDCZYKÓW.

SZTOKHOLM. Termin III konferencyi zimmerwaldzkiej ustalono na 3 października.

NOWA KONFERENCYA KOALICYI.

LONDYN. (Reuter). Dziś (7.VIII) rozpoczęła się w Londynie konferencya koalicyi. Odbyły się dwa długie posiedzenia. W konferencyi biorą udział: ministrowie angielscy, Sonnino, Ribot, Thomas, angielski ambasador w Paryżu, pewna ilość innych reprezentantów koalicyi, oraz wysocy generałowie.

ZJAZD KIELECKI.

(Komunikat Wydziału Wykonawczego Rady Okręgowej Centrum Narodowego ziemi Kieleckiej i Radomskiej o Zjeździe w Kielcach dn. 5 b. m.

Po okręgu Łódzkim stanęły do apelu z kolei ziemia Kielecka i Radomska.

Więcej niż 100 czynniejszych działaczy ze wszystkich powiatów przyjazdem w dzisiejszych czasach trudnym ze względu na komunikacyę i na zniwa stwierdziło, że pożądanie twórczej pracy organizacyjnej jest duże.

Zjazd kielecki zagaił krótkiem serdecznem przemówieniem prof. T. Kostuch, poczem wybrano prezydyum.

W pierwszej części zebrania p. L. Kulczycki w dłuższym referacie przedstawił istotę i zadania Centrum Narodowego, poczem wyjaśnił przejrzyście międzynarodowe położenie sprawy polskiej. W dyskusyi zabierali głos pp. mec. Ark. Płocki i J. Hempel. Po obiadowej przerwie zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem wyczerpującego referatu w sprawach wojskowych. Liczne zapytania skierowane do referenta przepełnione były gorącą troską o los wojska, podstawy naszej budowy państwa. W odpowiedzi na pytania uczestnicy Zjazdu otrzymali zupełnie szczegółowe dane co do Legionów w całej ich ewolucyi włącznie z dzisiejszym pokrzyżowym stanem, Ostatnim referentem był p. K. Popiel. Dał przekonywującą analizę naszych współczesnych stosunków wenętrznych. Najważniejszą tu rzeczą było wykazanie destrukcyjnych skutków działalności lewicy i równie zgubnej podstawy głosicieli bierności.

Przyjęto następującą rezolucyę:

Zjazd Organizacyjny Centrum Narodowego ziemi Kieleckiej i Radomskiej odbyty w Kielcach w dniu 5 sierpnia uznaje, że wynikłe na drodze realizacyi państwa polskiego i tworzenia wojska polskiego trudności nie mogą powstrzymać dalszych zabiegów politycznych, mających na celu utrzymanie kraju na linii polityki państwowo-twórczej.

W tym celu Zjazd stwierdza z całą stanowczością swoje poparcie Radzie Stanu jako jedynemu przedstawicielstwu tworzącego się państwa polskiego.

W sprawie wojska polskiego Zjazd aprobuje całkowicie uchwały Radzy Naczelnej Centrum Narodowego z dn. 29 lipca i podkreśla z całym naciskiem konieczność jaknajszybszej akcyi, mającej na celu zapewnienie dla wojska polskiego karnych kadr i oparcia organizacyi armii polskiej na ustawie o powszechnej służbie wojskowej, co powinno być pierwszym krokiem rządu polskiego.

Zjazd uważa za konieczne z całą stanowczością przeciwstawić się zarówno próbom zepchnięcia kraju z realnego gruntu budowania państwa polskiego już w czasie wojny i próbom tworzenia wojska pod osłonką rzekomej neutralności jak również i działalności destrukcyjnej, oraz wciąganiu społeczeństwa w wir zamętu i anarchii. Specyalnie zaś wciąganie wojska polskiego w agitacyę polityczną Zjazd uważa za zamach na główne podstawy silnej i zdrowej państwowości.

Tego rodzaju próbom Zjazd postanawia przeciwstawić zorganizowaną wolę wszystkich świadomych i odpowiedzialnych czynników obywatelskich w kraju.

Przy końcu Zjazdu zspisani członkowie C. N. wybrali Radę Okręgową, a po wyborach przewodniczący Zjazd zamknął, dziękując referentom i licznym uczestnikom za odpowiedni powadze chwili poziom i nastrój obrad.

To i owo.

Z Rady Stanu. „Komunikat informacyjny“ Nr. 45 donosi: Z Rady Stanu wystąpił Stanisław Janicki, były dyrektor departamentu gospodarstwa społecznego, członek stronnictwa narodowego.

Pisma koalicyi o aresztowaniu Piłsudskiego. Prasa włoska i francuska zamieściła doniesienie o aresztowaniu Piłsudskiego już w dniu 24 lipca, komentując je na swój sposób. Począwszy od dnia tego nie schodzi sprawa Piłsudskiego z porządku dziennego tej prasy. „Secolo“ z dnia 26 lipca poświęca sprawie polskiej dłuższy artykuł pt. „La neutralita della Polonia“: Prasa zagraniczna jest dobrze poinformowana o wszystkim, co się tyczy ostatnich uchwał Rady Stanu i zajść warszawskich.

Legioniści uciekają z niewoli rosyjskiej. Wypadki ucieczki z niewoli wobec wzrastającego w Rosyi zamętu mnożą się coraz bardziej. Onegdaj przecho-

działa ulicami Warszawy grupka elegancko ubranych młodych ludzi z kuferkami w rękach. Byli to legioniści, którzy przez Finlandyę i Szwecyę uciekli z niewoli, a teraz, przyjechawszy do Warszawy, zgłaszają się na nowo do swoich oddziałów, ...nie zgłębiając kwestyi przysięgi...

O zwolnienie jeńców polskich. Rada Stanu zwróciła się do gen. gub. Eksc. Szeptyckiego z obszernym memoryałem, w którym uzasadnia konieczność zwolnienia jeńców polskich, przebywających w Austryi.

Sprawa Piłsudskiego na Kole Polskiem. Donoszą dalsze szczegóły o posiedzeniach krakowskich. Uchwalono dość ostre rezolucye, w których posłowie domagają się uwolnienia internowanych oraz uwięzionych legjonistów i jaknajszybszego utworzenia Rządu polskiego, któryby jedynie miał prawo zadecydować o stworzeniu armii polskiej. Jeden z mówców nazwał internowanie Piłsudskiego obrazą całego narodu.

Postawiono wniosek, żeby Piłsudskiego, twórcę duchowego Legionów, postawiono na czele polskiej armii, jeśli ta armia i jej tworzenie nastąpi w najbliższym czasie

Inne rezolucye skierowane są do Ministerstwa spraw zagranicznych z wezwaniem, by poczyniło odpowiednie starania w Niemczech.

Wniosek, żeby Piłsudski stanął na czele polskiej armii, nie zyskał większości głosów,—nie został zatem uchwalony.

Loterya „klasowa" czy „klasyczna". Od dyrekcyi loteryi Legionów otrzymujemy następujące pismo Z wielu stron nadchodzą pytania, dlaczego loterya Legionów nazywa się klasową, nie zaś klasyczną, względnie —jaka jest między tymi nazwami różnica. Otóż należy wyjaśnić, że, ponieważ loterya dzieli się na pięć klas przeto jest ona 5-cio klasową, czyli klasową, tak samo, jak się mówi np. szkoła 8-mi klasowa, walka klasowa i t. d. Pojęcie „klasyczny" oznacza co innego i w odniesieniu do loteryi jest nie na miejscu. Między loteryą klasową Legionów, a innymi tego rodzaju „klasycznymi" loteryami różnicy zasadniczo niema żadnej, ta chyba tylko, że loterya Legionów, jak to z planu gry wynika, jest dla publiczności jak i dla kolektorów cokolwiek korzystniejszą.

Tramwaje elektryczne w Warszawie rozpoczęły znowu krążyć, na razie jednak nie na wszystkich liniach.

Czy nie za dużo? Pod powyższym tytułem zastanawiają się dzienniki warszawskie, czy nie za dużo namnożyło się w Polsce loteryi „klasycznych" a raczej klasowych — i dochodzą do przekonania, że rzeczywiście jest ich za dużo, zwłaszcza, że istnienie loteryi schlebia namiętności ludzkiej do hazardu... Równocześnie jednak donoszą tesame dzienniki:

„Magistrat rozważywszy na posiedzeniu wczorajszem przedstawiony mu przez Wydział Dobroczynności Publicznej projekt loteryi na rzecz instytucyi opieki nad dziećmi, projekt ten zatwierdził i postanowił jednocześnie przedstawić go do zatwierdzenia Radzie Miejskiej".

Dąbrowa.

Echa pożaru. Dnia 4-go bm. jak to już pisaliśmy o godzinie 4 m. 30 popołudniu wybuchł pożar na poddaszu domu kop. „Jan". Ogień spostrzegli domownicy i na wszczęty przez nich alarm przybyło kilku policyantów z sąsiednich posterunków, którzy wraz z zamieszkującemi płonący dom żołnierzami poczęli usuwać rzeczy z mieszkań. Brak wody utrudniał akcyę ratunkową. Do czasu przybycia straży ogniowej wodę dowoziły 3 parowozy kolejowe.

W pół godziny po wybuchnięciu pożaru pierwsza przybyła straż firmy „Fitzner i Gamper", lecz z powodu braku węży gumowych nieść skutecznej pomocy nie była w stanie. Druga przybyła straż kopalni „Flora", później kop. „Mortimer", wreszcie kop. „Koszelów".

Akcyą straży kierował komendant p. Kaliszek (straż kop. Koszelów). O godz. 7-ej pożar umiejscowiono. Wypadku z ludźmi nie było. Pomocnikowi tylko komendanta p. Mone belka spadła na plecy, powodując stłuczenie, nie nazbyt jednak dotkliwe.

Po odjeździe straży o godz. 12-ej ukazał się znów płomień, lecz spostrzeżony przez dyżurujących tutaj policyantów został stłumiony.

Pierwszą akcyę ratunkową energicznie prowadził naczelnik policyi p. Lipski i dzięki jemu uratowano wszystkie rzeczy jeszcze przed przybyciem pierwszej straży ogniowej.

Będzin.

Z Rady Miejskiej. Zapowiedziane na wtorek dnia 6-go bm. posiedzenie Rady Miejskiej z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości radnych (obecnych było... dziesięciu) nie odbyło się.

Uspławnienie Przemszy. Projekt uspławnienia Przemszy powstał jeszcze przed wojną. Sprawa ta rozważana była przez powstałe w tym celu Towarzystwo Żeglugi w Warszawie. Dzięki jednak przeróżnym okolicznościom jakoteż wojnie projekt został tylko projektem. Dziś dowiadujemy się, że załatwienie tej sprawy ujmuje w swoje ręce nowopowstały w Gdańsku Związek niemiecki projektujący kanał łączący Przemszę z Małapanem, dopływem Odry na Śląsku. Długość tego kanału obliczono na 120 kilometrów. Dalej rzeka Małapan ma być połączona kanałem z Prosną, odnogą Warty, a Warta—z Wisłą. Dzięki więc temu mielibyśmy w dalekiej zapewne przyszłości połączenie wodne z Gdańskiem.

Zebranie właścicieli byłego Starostwa wobec przybycia niedostatecznej ilości członków zostało uznane za nieprawomocne, wobec czego żadnych uchwał nie powzięto, ograniczając się tylko do udzielenia zebranych informacyi o obecnym stanie majątkowym i projektach na przyszłość. Godny zaznaczenia jest fakt nadzwyczaj słabego zainteresowania się sprawami Starostwa, a więc majątkiem jego właściciel.

Ustalono termin przyszłego zebrania na niedzielę 19 sierpnia o godzinie 3-ej popołudniu w pierwszym terminie.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie dostatecznej ilości członków po godzinnem oczekiwaniu obrady rozpoczną się o godz. 4-ej, a uchwały obrad tych będą miały moc decydującą bez względu na ilość przybyłych właścicieli. Zebranie odbędzie się, tak jak i poprzednio, w sali Ochronki na Górze Zamkowej. W interesie wszystkich właścicieli leży aby, wobec ważności rozstrząsać się mających spraw, na zebranie to jaknajliczniej przybyli.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.